Nr. 98. (Rok I). Częstochowa, Czwartek 24 listopada 1932 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

pod naczelną redakcją Acera-Baryłskiego.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr. | **Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.**

Adres redakcji i administracji: **ul. Panny Marji 41. Telefonu Nr. 12.**

Czego domagają się wielcy przemysłowcy?

„Skromne" żądania „Lewiatana"!

Na posiedzeniu Rady Centralnego Związku Przemysłu Polskiego (t. zw. „Lewiatan"). dyrektor tego związku p. Andrzej Wierzbicki wygłosił wielką mowę, zawierającą program gospodarczy polskich sfer kapitalistycznych.

Czego żąda „Lewiatan"?

Skreślenia zaległości podatkowych, odroczenia płatności długów w rolnictwie na trzy lata, zmniejszenia podatków bezpośrednich, znacznego obniżenia taryf kolejowych, zmiany systemu podatkowego (naturalnie na korzyść kapitalistów), unieważnienia zaległości z tytułu składek do ubezpieczeń krótkoterminowych i zmniejszenia obciążeń socjalnych, czyli pogorszenia ustawodawstwa socjalnego.

Tyle tylko żądają panowie z „Lewiatana", przyczem program swój nazywają „minimalnym".

Wyobraźmy sobie, jakby wyglądał ich program „maksymalny".

Dyr. Wierzbicki spodziewa się, że zrealizowanie tego programu ożywi nareszcie nasze życie gospodarcze — Według słów p. Wierzbickiego przemysł nie żąda żadnych darowizn od państwa—żąda natomiast, aby każdemu płatnikowi, wpłacającemu podatki bieżące, 90 proc. zaliczyć, jako całkowite pokrycie bieżących podatków, a 10 proc. ma iść na pokrycie podatków zaległych. Ci zaś, którzy nie mają zaległości podatkowych, jako premje za punktualne płacenie podatków, mają otrzymywać zwrot ich w wysokości 10 proc. specjalnemi bonami, któremi mogą wpłacać następne podatki.

Pozatem żąda „Lewiatan" przekreślenia całkowitego zaległości z tytułu podatku majątkowego.

Pominiemy narazie kwestję słuszności czy niesłuszności tych żądań. Nam chodzi w tej chwili o co innego. — **Przemysł opłaca pracę robotników i pracowników głodowemi zarobkami.** Przemysł zatrzymuje część podatków, opłacanych przez robotników na ubezpieczenia. I ten sam przemysł stwierdza, że nawet w tych warunkach nietylko nie może płacić państwu podatków, lecz nadto żąda od państwa dalszych ulg, jak obniżenia taryf kolejowych, rozmaitych premji itp.

W latach najlepszej konjunktury gdy przemysł pracował całą parą, robotnik opłacany był zawsze nędznie. Dziś, gdy robotnik przymiera powszechnie głodem, kapitalizm chce utrzymać się przy życiu kosztem państwa, któremu odmawia podatków. — Gdy z robotnika zrobiono już żebraka, pragnie mu się zabrać jeszcze jego świadczenia, a wobec państwa stawia się coraz to nowe żądania ulg i pomocy.

Jest to typowe postępowanie bankruta. Przychodzi i powiada: albo uzyskam dalsze ulgi i odroczenia, albo wy się martwcie...

Zwyczajne, szantażowe postępowanie bankruta, mające na celu wyciągnięcie trochę grosza na podtrzymanie swej konającej egzystencji.

Szantaż taki może się udać raz, drugi i trzeci.. Ale na dłuższą metę nie da się stosować...

Gra jest zbyt jasna i przejrzysta, aby się na niej nie poznał każdy. — Podtrzymywanie walącego się bankruta różnemi zastrzykami i coraz to nowemi ofiarami musi się kiedyś wreszcie skończyć—a nastąpi to wtedy, kiedy peknie ostatnia struna cierpliwości ze strony tych, których kosztem pragnie się utrzymać przy życiu zgniły twór kapitalistyczny.

Państwo składa się przedewszystkiem z miljonów ludzi pracy — ale miljony uczciwych obywateli nie zgodzą się na to nigdy, żeby państwo miało być ową dojną krową, która żywi garstkę wyzyskiwaczy.

Otwarcie parlamentu angielskiego

Mowa tronowa króla.

Londyn, 22.11. W dniu dzisiejszym w południe odbyło się uroczyste otwarcie nowej sesji parlamentu angielskiego, w czasie którego król wygłosił mowę tronową.

Po oświadczeniu, że Anglja dąży do tego, by ze wszystkiemi państwami znajdować się w jaknajlepszych stosunkach, król przeszedł do omówienia spraw gospodarczych. Największem zainteresowaniem świata cieszy się Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza, która zostanie zwołana w przyszłym roku w Londynie. Należy mieć nadzieję, że konferencja ta rzeczywiście zdoła pokonać obecne trudności ekonomiczne świata.

Druga międzynarodowa konferencja ma na celu inne zadanie: rozbrojenie. O ile jej uda się rozwiązać wszystkie trudności, związane z problemem rozbrojenia, to byłby to wielki krok naprzód w kierunku urzeczywistnienia wszechświatowego pokoju.

Trzecią konferencję, interesującą już raczej tylko Anglję, jest konferencja anglo-indyjska, w której rękach spoczywają do pewnego stopnia losy imperjum brytyjskiego.

Na wszystkie te trzy konferencje zwrócone są oczy świata. Oby one nie zawiodły niczyich nadziei.

Konferencje m. Becka w Genewie

Genewa, 22.11. — Minister Beck odbył dziś przed południem półtoragodzinną rozmowę z sir Erikiem Drummondem.

Podczas tej pierwszej swojej rozmowy z sekretarzem generalnym Ligi minister Beck omówił wszystkie aktualne kwestje z działalności Ligi, interesujące Polskę, szczególniej zaś sprawy gdańskie.

Popołudniu min. Beck odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji sir John Simonem, oraz ministrem wojny Francji Paul Boncourem. Ponadto p. minister Beck przyjął Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, p. Rostinga.

Magnaci śląscy na ławie oskarżonych

Miljonowe oszustwa na szkodę wierzycieli i skarbu państwa.

Katowice, 23.11. Dziś w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozpoczyna się proces przeciwko nadzorcy kopalń księcia Pszczyńskiego, członkowi Rady Nadzorczej „Oswagu" i jej delegatowi do zarządu tego towarzystwa, dr. Franciszkowi Ebelingowi, dyrektorowi i członkowi zarządu „Oswagu", Józefowi Ogiermanowi i dyrektorowi katowickiego oddziału „Deutsche Bank" Ottonowi Casparowi. Prokuratura oskarża ich o zbrodnię oszustwa, wzgl. o poplecznictwo.

Dyr. Ebeling, jak wiadomo, oczekuje na rozprawę od 1 października r. b, w katowickim areszcie śledczym, reszta oskarżonych odpowiada z wolnej stopy.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes O. O, dr. Radłowski, wotują: sędzia S. O. dr. Głowacki, i sędzia S. O. dr. Arct. Jako sędzia zapasowy zasiada dr. Lenart.

Oskarżenie wnosi wiceprokurator S. O. dr. Nowotny.

Oskarżonych bronią adwokaci: dr. Zbisławski, dr. Baj i adw. Polski z Katowic, oraz adw. dr. Brockmann z Warszawy.

Na rozprawę wezwano 37 świadków m. in. młodego księcia Pszczyńskiego

Jako rzeczoznawcy występują: dyrektor fabryki w Mościcach. b. min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, nadyr. Fabryki Związku Azotów w Chorzowie p. inż. Trzebicki, dyr. Stanisław Żmudziński i dyr. katowickiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, Franciszek Szytnik.

Akt oskarżenia zawiera 90 stron pisma maszynowego. Zarzuca on dyr. Ebelinhowi, że w celu zapisania do rejestru handlowego podwyższenia kapitału zakładowego firmy „Oswag" o 3 500.000 zł. podał Sądowi Grodzkiemu w Mikołowie świadomie fałszywe dane o wpłaceniu podwyżki kapitału w 100 procentach gotówką na konto i do dyspozycji firmy „Oswag" w katowickim oddziale „Deutsche Bank". Oskarżyciel publiczny twierdzi, że rzeczywista wpłata kapitału nie nastąpiła, a cała operacja w „Deutsche Bank" była fikcją, celem wprowadzenia w błąd Sądu oraz wierzycieli „Oswagu".

Osk. Ebelingowi i Ogiermanowi zarzuca akt oskarżenia, prowadzenie księgowości kupieckiej „Oswagu" niezgodnie z prawdą oraz sfałszowanie bilansów „Oswagu" za lata 1927-28, 1928-29, 1929 30 i 1930-31. Przez to manipulacje oskarżonych wierzyciele firmy „Oswag" zostali pokrzywdzeni o kwotę około 40 miljonów zł. Pomiędzy poszkodowanymi znajdują się banki zagraniczne, oraz krajowi i zagraniczni dostawcy.

Dyrektorowi „Deutsche Bank", Casparowi zarzuca akt oskarżenia, że pomagał osk. Ebelingowi w popełnianiu oszustwa, gdyż wydał firmie „Oswag" zaświadczenie, jakoby rzeczywiście wpłacono do banku jego kwotę 3.500.000 zł. do wyłącznej dyspozycji zarządu „Oswagu", co okazało się nieprawdą.

TELEGRAMY

Światowa Konferencja gospodarcza dopiero w kwietniu lub w maju.

Genewa. Komisja organizacyjna dla Światowej Konferencji Gospodarczej, wyłoniona przez Radę Ligi Narodów, uchwaliła dziś po dłuższych tajnych obradach, by sprawę zwołania Światowej Konferencji Gospodarczej omówić dopiero na styczniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Wobec tego Światowa Konferencja Gospodarcza rozpoczęłaby się dopiero z końcem kwietnia względnie z początkiem maja 1933 r.

Rozbicie rokowań sowiecko - rumuńskich?

Budapeszt, 22. 11. Według doniesień „Donaupost" z Bukaresztu, rokowania rumuńsko-sowieckie w sprawie paktu nieagresji zostały rozbite. Sprawę tę ma omówić Titulescu jutro na posiedzeniu parlamentu.

Zaburzenia antywłoskie w Jugosławji.

Wiedeń, 23. 11. Jak donosi część prasy wiedeńskiej z Jugosławji, w niedzielę na wyspie dalmatyńskiej Bracce w wiosce Zarro doszło do antywłoskich demonstracyj, w czasie których zostało pobitych szereg mieszkańców narodowości włoskiej.

Dopiero na interwencję konsula włoskiego w Splicie policja aresztowała kilku demonstrantów.

Nowe redukcje w przemyśle łódzkim.

Łódź, 23. 11. Sytuacja w Łodzi pogarsza się nieustannie. Przemysłowcy, zamiast we właściwym czasie pracy, pracowali do niedawna w silnem tempie, trzymając fabryki w ruchu przez pełny tydzień, obecnie zaś całkowicie je unieruchamiają. Po zakładach Scheiblera i Grohmana wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom w liczbie 650, fabryka Woelker i Girbart, to samo zaś postanowiło uczynić towarzystwo Zawiercie, które w dniu 1 grudnia zamierza wymówić pracę swoim 3.000 robotnikom. zamykając fabrykę na 6 tygodni.

Dla zaprotestowania przeciw tym stosunkom oraz przeciwko redukcjom płac, wysunięto znów na zebraniu delegatów fabrycznych hasło jednodniowego powszechnego strajku protestacyjnego, uchwały strejkowej jednak jeszcze nie powzięto. W dniu dzisiejszym interwenjowała u p. wojewody delegacja robotników, wskazując na szkodliwą politykę przemysłowców, a nadto prosząc o zajęcie się losem tych robotników fabryki Scheiblera i Grohmana, w liczbie tysiąca, którzy nie mają prawa do zasiłków z funduszu bezrobocia i wskutek zamknięcia fabryk znaleźli się bez wszelkich środków utrzymania.

Trocki we Francji

Marsylja. Trocki wylądował tu dziś o godz. 13.30. — Z Marsylji Trocki udał się samochodem do Lyonu, skąd pociągiem ma odjechać do Kopenhagi.

Sensacyjne oświadczenie Herriota

Paryż. Herriot powrócił wczoraj wieczór z Nantes do Paryża. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo, którego rezultaty trzymane są w tajemnicy.

Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywoła deklaracja premjera Herriota, który stwierdził, iż zamach wczorajszy był zorganizowany przez czynniki, pozostające w łączności z Niemcami.

Sprawa długów beznadziejna

Londyn. Jutrzejsza konferencja w Białym Domu oczekiwana jest w Londynie z wielkiem zainteresowaniem, jakkolwiek cała prasa angielska jest dziś jednomyślna co do tego, że konferencja między Hooverem a Rooseveltem nie doprowadzi do rezultatu w sprawie długów wojennych.

O ile Hoover mógłby odważyć się na śmiałą decyzję wbrew kongresowi o tyle Roosevelt nie może tego uczynić. Trudno bowiem spodziewać się, aby przed objęciem urzędu zraził do siebie kongres.

2 miesiące więzienia za lekcje po polsku.

Kowno. Sąd w Wiłkomierzu skazał Polkę Stanisławę Adamską na 2 miesiące więzienia i 3000 litrów grzywny za udzielanie prywatnych lekcyj literatury i historji polskiej. Przed kilku laty p. Adamska była nauczycielką szkoły polskiej w Wiłkomierzu, jednak że rząd litewski odebrał jej prawo nauczania oskarżając ją o szerzenie propagandy polskiej. Władze litewskie w Wiłkomierzu i Poniewierzu zakazały stowarzyszeniom polskim obchodu rocznicy niepodległości Polski.

Świat znudzony jest przemówieniami.

Londyn. „Times" w artykule o międzynarodowej konferencji gospodarczej występuje dzisiaj przeciwko projektowi Mac Donalda zwołania konferencji już w grudniu. — Mac Donald ma na myśli — pisze „Times" — aby delegaci zebrali się i wygłosili szereg przemówień o sytuacji gospodarczej i odroczyli obrady do okresu po Bożem Narodzeniu, pozostawiając konkretne prace komisjom.

Swiat jednakże znudzony jest przemówieniami — twierdzi „Times" — i oczekuje od konferencji stanowczych działań, które nie mogą nastąpić wcześniej, zanim nie wyjaśni się szereg okoliczności politycznych i gospodarczych. „Times" jest zatem za terminem kwietniowym zwołania konferencji.

Decyzje wysokiego komisarza Gdańska

w sprawach celnych i kontyngentowych.

Gdańsk. 21, 11. Wczoraj wysoki komisarz Ligi Narodów, Rosting, wydał zapowiedziane przez siebie 3 decyzje w sprawach celnych i kontyngentowych. Decyzje te stanowią w pierwszej instancji o skargach polskich z 15 września 1931 r. i 29 lutego 1932 r. i skargach gdańskich z dnia 13 i 18 kwietnia 1932 r., a oparte są niemal w całości na avis rzeczoznawców, wydanych w tych sprawach.

Decyzje nie są prawomocne i niewątpliwe jest, że rząd polski założy przeciw nim apel do Rady Ligi Narodów. Jak postąpi w tej sprawie senat gdański, na razie niewiadomo. Decyzje pod względem prawnym uprawomocnić się mogą dopiero w czasie styczniowej sesji Rady Ligi. Pod względem faktycznym obecne decyzje wysokiego komisarza Ligi Narodów sytuacji więc nie zmieniają i zmienić nie mogą.

Ze strony polskiej proponowano wysokiemu komisarzowi jeszcze w ostatniej chwili przesunięcie wydania decyzji o kilka dni i ewentualne ich wydanie dopiero w Genewie, po ostatecznem porozumieniu się z zebranymi tam mężami stanu. Jak wiadomo, zarówno minister Beck, jak i wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting, jak wreszcie prezydent senatu Ziehm spotykają się w Genewie już jutro.

Te sugestje ze strony polskiej nie mogły być uwzględnione, jak twierdzi wysoki komisarz Ligi Narodów, wskutek oporu senatu wolnego miasta Gdańska.

Zaognione stosunki na Bałkanach

mogą spowodować wybuch nowej wojny.

Znany londyński dziennik „Dailly Express", ogłasza od pewnego czasu sensacyjne wiadomości z Bałkanu, które przepowiadają nową wojnę. W jednym z ostatnich artykułów czytamy: Jugosławja nie utrzymuje żadnych, stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. 300.000 emigrantów rosyjskich znalazło tu schronienie i przytułek. Ci emigranci już nieraz ofiarowali koronę carsko-rosyjską królowi Aleksandrowi, bo liczono na bliskie bankructwo sowietów. co się jednak nie ziściło. Porzucono więc narazie tę myśl a wszystkie umysły zajęte są obecnie inną sprawą: oto marzą o połączeniu wszystkich państw bałkańskich w jedną unję personalną pod królem Aleksandrem. Ale i ten plan napotyka na trudności, bo stosunki między Jugosławją a Bułgarją z jednej strony a Grecją z drugiej są jeszcze bardzo naprężone, które każdej chwili mogą rozgorzeć. Inny kłopot mają tu z księciem Jerzym bratem króla Aleksandra. Gdy ten ostatni wstąpił na tron, był Jerzy jego najcięższym wrogiem. Po szczęśliwej wojnie wrócił Jerzy do kraju, bo spodziewał się, że go tu przyjmą w otwarte ramiona, jako że on był przywódcą panslawistycznej organizacji „Czarna Ręka", której członek, jak wiadomo, zabił austr. następcę tronu i tym czynem wywołał wojnę światową. Zamiast tryumfalnego przyjęcia przygotowano jednak Jerzemu inną niespodziankę: przyaresztowano go i trzymano lat 12 jako więźnia królewskiego brata. Teraz grozi i z tej strony niespodzianka.

Na drugim brzegu morza Adrjatyckiego powstał dla Jugosławji nowy wróg: faszyści włoscy nie przestają wołać „Dalmatia e nostra" i pobrzękują szablami. Ponadto Kroaci i Słowency nie przestają wstrząsać filarami państwa wielkoserbskiego i czekają na pierwszy sygnał. Stąd gabinety europejskie patrzą z niepokojem w stronę Bałkanu. Czuje to i sam król, który jest bardzo zabobonny i boi się trzynastki. Trzech członków dynastji Karageorgiewiczów padło ofiarą mordu i zawsze w dzień wtorkowy. Dla tego król nigdy nic we wtorki nie podejmuje. Przed każdem ważnem przedsięwzięciem jedzie na grób ojca Piotra i spędza tam całą noc na modłach, jakby przeczuwał coś złego. Wreszcie i komuniści są ciężkiem niebezpieczeństwem dla Bałkanu. Bałkan z r. 1914, wywołał wojnę światową. Bałkan z r. 1932, nie przestał bynajmniej być beczką prochu, jeszcze ciągle nabite są armaty i rewolwery, choć tym razem mierzą może w inną stronę, ale zawsze w — pokój światowy.

Co wieczór frak i bankiet!

Ciężka praca dla ojczyzny.

W Ameryce w obliczu wyborów na nowego prezydenta wpłynęła nanowo sprawa szalonego przepracowania wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Cóż tak zajmuje owego dostojnika?

Nieszczęśliwy ten człowiek musi dla ojczyzny co wieczór być na innym galowym obiedzie.

Według od wieków ustalonej tradycji, prezydent sam nie bierze udziału w żadnych tego rodzaju uroczystościach: to należy do wiceprezydenta.

Co wieczór przed jednym z wykwintnych domów Waszyngtonu zatrzymuje się limuzyna, wioząca nieszczęśliwego męczennika obowiązku.

Jego strojem roboczym jest niepokalany frak, sztywna koszula i śnieżnie biały krawat.

Jego obowiązkiem jest pełen uprzejmości uśmiech na wygolonej twarzy. I tak, co wieczór to samo: ci sami lokaje, ta sama dekoracja palmowa, niekiedy ta sama towarzyszka przy stole, to samo menu z obowiązkową potrawą narodową „chickeu" (kurczę) temi samemi ostrygami i mrożonym kremem.

Wiceprezydentura w Stanach Zjednoczonych uważana jest nieledwie za ciężkie roboty.

Błędne koło licytacji

Koszty większe od należności.

Właścicielowi majątku Ostrów w powiecie janowskim, p. W. wystawiono na licytacje ruchomości w poszukiwaniu nieuregulowanej należności wynoszącej około 150 zł.

Wobec braku nabywców licytacja nie dała wyniku, wobec czego komornik zajął 10 sztuk trzody chlewnej i sprzedał ją w drodze przetargu za 440 złotych, a więc za kwotę trzykrotnie przewyższającą należność.

Okazało się jednak, że koszty egzekucji (raz karmienia w ciągu 10 dni zajętych świń, pochłaniają całą uzyskaną kwotę.

Należność więc zasadnicza pozostała nadal do pokrycia. By ją uzyskać, trzeba będzie dokonać nowego zajęcia ruchomości, lub inwentarza. Powstaną nowe koszty, które trzeba będzie pokryć z sumy uzyskanej z przetargu i — należność pozostanie w dalszym ciągu należnością.

Tak wysokie opłaty egzekucyjne prowadzą prostą drogą do zrujnowania kogoś, komu zabrakło pieniędzy na zapłacenie drobnej stosunkowo należności.

Licytacje podobne, są obecnie, zwłaszcza na wsi, objawem niemal codziennym. Jest to coś w rodzaju wyciągania poduszki z pod głowy chorego by prędzej umarł.

A chyba nie to jest celem przepisów licytacyjnych i opłat związanych z czynnościami egzekucyjnemi.

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

87.

Skoro tak starają się zachować ten pojedynek w sekrecie, to z dwóch przeciwników jeden musiał zostać zabitym; a ponieważ widziałam markiza de Valandelle żywego, więc padł ofiarą Juljusz de Lucenay. Pojadę do Seine-Port...

Weszła do mieszkania, zjadła śniadanie, kazała sobie podać „Przewodnik kolejowy", z którego dowiedziała się o czasie odejścia pociągów na kolei lyońskiej i zaraz po południu wyruszyła do Cesson.

*
* *

Juljusz Claude wiedząc już, że hrabina de Lucenay mieszka w Seine-Port i pragnąc jak najprędzej odebrać swą córkę, postanowił działać bez straty czasu i tego dnia w którym Gabrjela Stellini miała odjechać do Cesson, puścił się pieszo w tym samym kierunku.

Poranek był piękny, co wydało mu się dobrą wróżbą, szedł więc wesołem usposobieniu, krokiem miarowym i pewnym.

Przybywszy do Seine-Port, zaszedł wprost do oberży.

— Czego pan sobie życzy? — zapytała gospodyni,

— Zrobiłem kawał drogi i jestem głodny. Czy mogę dostać co do zjedzenia?

— I owszem, jeżeli pan nie bardzo wybredny, gdyż w ciągu tygodnia nie miewamy tu gości, więc i produktów nie sprowadzamy.

— Ma pani kury?

— Mam ich aż dwanaście.

— I ogród jest?

— A jakże.

— Więc znajdzie się co potrzeba. Przyrządzi mi pani talerz jajecznicy z ogrodu przyniesie trochę sałaty, do tego doda pani kawałek sera i będzie śniadanie królewskie.

— Będzie pan miał to wszystko i nadto w dodatku szklankę kawy.

Podeszła do okna i zawołała:

— Joasiu!

— Idę mamo — odrzekła dziewczynka, bawięca się na ulicy z gromadką dzieci.

— Idź do kurnika i przynieś sześć jaj, następnie pójdziesz do ogrodu i narwiesz trochę sałaty.

Dziewczynka wybiegła.

— Nie wesoło tu chyba — zauważył Juljusz, chcąc rozpocząć rozmowę,

— W dni powszednie smutno tu rzeczywiście, ale w niedzielę ruch wielki. Pan chyba tu nigdy nie był?

— Nie byłem.

— Okolica tu ładna, szczególniej nad brzegiem Sekwany...

— Więc muszą tu być i wille?

— Jest kilka, nawet bardzo ładnych..

— Pani zapewne zna osoby w nich mieszkające?

— Wszystkich nie znam, gdyż zmieniają się często, mieszkają zaś tylko przez lato.

Dziewczynka przyniosła jajka i sałatę a matka jej zajęła się przygotowaniem śniadania.

Gdy Juljusz zabierał się do jedzenia, do oberży weszło dwóch ludzi z torbami pełnemi ryb. Był to oberżysta i syn jego.

— Gdybym był wiedział, że mąż pani jest rybakiem, byłbym prosił o ryby — rzekł Juljusz do gospodyni.

— Może pan mieć ryby na obiad, odrzekła — jeżeli pan zostanie do wieczora.

Oberżysta z synem i córeczką siadł do stołu, na którym gospodyni zastawiała im obiad.

— A nie zapomnij posłać parę ryb do domu nad rzeką, do którego wczoraj posyłaliśmy.

— Do nowych lokatorów p. Bretona, gdzie jest mamka?

— Tam... Pokojowa tej pani przychodziła nad rzekę i zamówiła dwa funty.

Juljusz usłyszawszy wyraz mamka, podniósł głowę i zaczął przysłuchiwać się rozmowie uważniej.

— Ja zaniosę, mamusiu — zawołała dziewczynka. — Ta piękna pani dała mi wczoraj dziesięć sous i dzisiaj z pewnością da mi tyle samo.

— Kto to jest ta pani? — zapytała oberżystka.

— Nie wiem — odrzekł rybak — zresztą, cóż mię to obchodzi? Kupują u mnie ryby i płacą dobrze, to dla mnie dosyć. Po co jesteś taka ciekawa? W twoim wieku to niedobrze...

— Jaka ta pani piękna! — odezwała się dziewczynka — a to dzieciątko, co nosi mamka, to takie śliczne jak aniołek.

— Cicho bądź, smarkata! — zawołał ojciec — jedz co masz pod nosem!

— Za cóż krzyczysz na dziecko? przecież ona nic złego nie powiedziała — wtrąciła matka.

— Nie lubię, gdy dzieci rozprawiają o rzeczach, które do nich nie należą...

— Tutaj nic się nie dowiem — myślał Juljusz — ale z tych kilku słów jestem pewnym, że to mowa o hrabinie de Lucenay.

c. d. n.

Chwila bieżąca.

— Wbrew wczorajszym depeszom Hitler nie będzie tworzył rządu w Niemczech. Nie jest wykluczony powrót na stanowisko kanclerza Papena.

— Przed sądem w Linzu odbywa się proces niejakiego Franciszka Lajtgeba z zawodu rzeźnika, który w ciągu 20 lat zdołał zamordować 7 kobiet

—W Boliwji dokonano mobilizacji 6 roczników. Wróży to nowe powikłania wojenne.

— Sprawa konfliktu na dalekim Wschodzie utknęła na martwym punkcie w Genewie. Delegacja japońska nie zdradza się z treścią raportu Lyttona.

— Znany lotnik Wiktor Schmidt zaginął na Saharze.

— Minister rolnictwa i reform rol nych rozwiązał radę Izby Rolniczej w Warszawie mianując jednocześnie komisarzem inż. Janusza Rudnickiego.

— Nowa ustawa samorządowa w ostateczaej redakcji, opracowana jest przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Przed Nowym Rokiem, ustawa ta będzie złożona do laski marszałkowskiej.

— Związek lokatorów czyni ponownie starania o rewizję cen komornego. Ma być wszczęta w tej sprawie wielka akcja.

— Prokurator Grabowski sporządził już skargę apelacyjną w procesie przeciwko b. więźniom brzeskim. Prokurator żąda ostrzejszych kar dla b. więźniów brzeskich.

— W grudniu ukażą się nowe 5-cio złotówki, które częściowo mają być wykonane w Mennicy Warszawskiej, częściowo zaś w Anglji.

— W Kaliszu odbywa się „strejk elektryczny". Miasto było wczoraj pogrążone w ciemnościach.

Ostatnie wiadomości.

Protest przeciwko skróceniu okresu zasiłkowego Z. U. P. U.

Warszawa, 22, 11. W czwartek odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Na konferencji ma być ustalony protest przeciwko zamierzonemu przez Z.U.P.U skróceniu okresu zasiłkowego dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 9-ciu na 6 miesięcy.

Niemcy zagwoździły prace nad rozbrojeniem.

Genewa. 22. 11. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej p. von Neurath odbył kilka konferencyj z delegatami głównych mocarstw.

Wszystkie te rozprawy toczyły się około zagadnienia umożliwienia delegacji niemieckiej ewentualnego powrotu do prac Konferencji Rozbrojeniowej. Min. von Neurath starał się uzyskać ze strony wielkich mocarstw jakąkolwiek deklarację, co do uznania zasady równości zbrojeń w przeciwnym wypadku — zdaniem reprezentanta Rzeszy — nie należy się spodziewać powrotu Niemiec do prac Konferencji.

W tej sytuacji jest rzeczą zupełnie niewiadomą, kiedy się będzie mogła zebrać na nowo komisja generalna Konferencji Rozbrojeniowej.

Srawa o bezprawną sprzedaż placu

Członkowie rady gminnej gm. Olsztyn na ławie oskarżonych. Kto zawinił?...

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza, przy udziale sędziów-wotantów Ćwiakowskiego i Terpiłowskiego rozpoznawał nie zwykle zagmatwaną sprawę oskarżonych z § 50, 593, 51, 636 cz. II k.k. Józefa Czajkowskiego, Stanisława Tomaskiego, Antoniego Bolkowskiego, Franciszka i Józefa Guzikowskich.

Oskarżał prokurator Jarzębiński. Obronę oskarżonych wnosili pp. adw. Mężnicki i Zawadzki.

Na rozprawę wezwano 28 świadków, z tych niejaki C. Miller został ukarany grzywną 20 zł. z zamianą na 2 dni aresztu, za niestawiennictwo.

Sama sprawa przedstawia się następująco: W 1926 r. rada gminna osady Olsztyn wyznaczyła pod budowę szkoły jedną parcelę z nieużytków. Szkołę wybudowano, a nawet ogrodzono parkanem.

Później rada gminna w uznaniu zasług, położonych dla dobra ogółu, nadała pół hektara nieużytków zasłonych jednemu ze swych członków Józefowi Guzikowskiemu.

Wszystko poszłoby normalnym trybem, gdyby nie wyszło na jaw, że owe pół hektara położone tuż za szkołą, są własnością Sejmiku. Ale największy paradoks w tem, że Sejmik nie wiedział że jest właścicielem tego placu. Dopiero gdy Guzikowski sprzedał plac, który przeszedł następnie w trzecie ręce kupiony przez Ciechcińskiego. z Poraja, wtedy kierownik szoły powszechnej wszczął interwencję, że plac jest własnością szkoły i o tem fakcie zawiadomił władze Sejmiku, a te z kolei Urząd prokuratorski, który w konsekwencji wytoczył proces członkom rady za dwukrotną sprzedaż jednego i tego samego objektu.

Z załączonych bowiem aktów notarjalnych wynika, że owe nieużytki gromada osady Olsztyn sprzedała (za bezcen) sejmikowi częstochowskiemu i radni nie mieli żadnego prawa roporządzać się tym placem.

Po zamknięciu przewodu sądowego, Sąd udzielił głosu prokuratorowi, który oskarżenie poparł. Obrońcy natomiast udowodniali, że oskarżeni postępowali zgodnie z prawem.

Po naradzie sąd wydał wyrok: oskarżonych J. Czajkowskiego, S. Tomaskiego, A. Bolkowskiego i sołtysa Franciszka Guzikowskiego uniewinnić z zarzutu, jakoby działali z chęci zysku. Natomiast Józefa Guzikowskiego sąd skazał na 6 miesięcy więzienia za bezprawną sprzedaż placu, będącego własnością Sejmiku, jednak na podstawie amnestji, karę w całości mu darował.

Krwawy zatarg familijny

Pasierb zadał dwa ciosy nożem swej macosze.

We wsi Małecznie gm. Koniecpol u jednego z gospodarzy rozegrał się w sobotę krwawy epilog kłótni rodzinnej, wynikłej z błahego powodu. Otóż żona gospodarza Kłos Józefa, lat 37, podczas podawania obiadu pominęła swego pasierba, dając wpierw obiad dziewczynie służebnej. Obrażony tem postępkiem macochy młody Kłos wszczął kłótnię. w czasie której zadał macosze nożem, pochwyconym ze stołu, dwa uderzenia w plecy poniżej łopatki.

Za drugim uderzeniem nóż pozostał w plecach. Ciężko ranną Kłosową przewieziono do szpitala Panny Marji na kuracje.

Zwyrodniałym pasierbem zaopiekowała się policja.

KRONIKA

Kalendarzyk

Listopad 24 Środa	Dziś Jana od Krzyża Jutro Katarzyny Wschód słońca 7.26 Zachód słońca 16.07

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. Dziś nieczynny.

Kino „Odeon". Sterowiec L. A. 3. z Jackiem Holtem i Tay Wray w roli gł.

Kino „Nowości". „Ziemia niczyja", wspaniały superfilm doby obecnej.

Kino „Grand". Pogromcy przestworzy z Willae Berry w roli gl.

Kino „Muza". „Gwiaździsta eskadra" w rol. gł. B. Orwid, J. Kobusz oraz „U progu szczęścia".

Kino „Atlantic". „Niewolnicy życia", w roli gł. Jorzy Marr, oraz „Panienna z protekcją".

Kino „Oaza". „Dziwne przygody panny Opolskiej", w rol. gł. H. Bożewaka, D. Czarnecka, M. Mierzejewska i inni, jako drugi program „Wąwuz zaginionych ludzi".

—:—

— Baczność, członkowie „Jedności"! Jeśli nie chcecie upadku sto warzyszenia i zaprzepaszczenia naszego majątku przez dzisiejszą Radę Nadzorczą — to przybądźcie wszyscy na walne zebranie do sali Straży ogniowej w dniu 27 listopada r b. o godz. 7 wieczorem.

Tylko gromadą możemy pokonać zło! Wstęp tylko za zaproszeniami.

Komitet.

— Z teatru Kameralnego. Przygotowania do wielkiej uroczystości z powodu 25-letniej Rocznicy Zgonu Stanisława Wyspiańskiego podjęte przez nasz teatr znajdują się w pełnym toku Tragedja genjalnego dramaturga „Sędziowie" w inscenizacji dyr. Galla otrzymała obsadę złożoną z najwybitniejszych sił Zespołu, od powiednio powiększonego. Atrakcją tego przedstawienia będzie udział znakomitego artysty scen wileńskich, Zespołu Reduty a ostatnio teatru im. Słowackiego w Krakowie — p. Leona Wołłejki, najlepszego w Polsce odtwórcy roli Samuela w Sędziach. P. Leon Wołłejko przyjeżdża do Częstochowy, korzystając z urlopu udzielonego mu przez dyr. Osterwę, tylko na trzy dni t.j. do niedzieli włącznie wskutek czego tragedja Sędziowie grana będzie poza premjerą konkursową tylko w sobotę 26, i w niedzielę 27 go dwa przedstawienia. Będzie to zatem jedyna i krótka okazja ujrzenia arcydzieła genjalnego Poety na scenie naszego teatru.

Bilety w ściśle ograniczonej ilości— sala bowiem ze względów inscenizacyjnych zostaje zmniejszona do 130 miejsc — tylko na przedstawienia „Sędziów" do nabycia po cenach normalnych w „Renomie".

— Monopol walczy z alkoholizmem. Państwowy monopol spirytusowy wstawił do budżetu na rok przyszły 300.000 zł. na walkę z alkoholizmem. Z sumy tej ukończona będzie budowa szpitala dla nałogowych alkoholików w Swiecku pod Wołoczyskiem.

— Ofiary pp. rzeźników na bezrobotnych Na chwalebne podkreślenie zasługuje obywatelskie stanowisko rzeźników z obu cechów, chrześcjańskiego i żydowskiego, którzy przed kilku tygodniami dobrowolnie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych i na mocy powziętej uchwały przy uboju opłacają na bezrobotnych 50 gr. od każdej sztuki. Z tego tytułu od 19 do 30 września wpłynęło 676 zł., i 21 zł. 30 gr od bydła, ubitego w zamiejscowych rzeźniach, a w październiku 1607 zł. i 52 zł. 70 gr. od przywozu

Razem z tego tytułu wpłynęło do listopada 2357 zł. 07 gr. którą to sumę Magistrat przekazał powiatowemu Komitetowi niesienia pomocy bezrobotnym,

— Echa brutalnego najścia i pobicia bezrobotnej wdowy. Na wokandzie Sądu Grodzkiego, sędzia Mirman miał zawyrokować w niezwykle skomplikowanej sprawie.

Niejaka Okwietowa, matka trojga dzieci, mająca na utrzymaniu staruszkę matkę, stała się ofiarą brutalnej napaści pijanego Jaworskiego, który bez żadnych przyczyn ku temu ciężko ją pobił, złamał deskę od łóżka i na dobitek stłukł 6 szklanek. Oskarżony przyznał się tylko do jednego uderzenia. Swiadkowie zeznali jedynie, że widzieli Jaworskiego w mieszkaniu poszkodowanej.

Sąd skazał go na 7 dni aresztu i na zasadzie amnestji — karę darował, oraz na zapłacenie 5 zł. za straty materjalne.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 22 na 23 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

— Tragiczny wypadek na dworcu Kolejowym. Wczoraj o godz. 5 min. 15 podczas nadejścia pociągu pośpiesznego smarownik Tobjasz Cyryl, zamieszkały na Ostatnim Groszu, wskutek własnej nieostrożności został uderzony wagonem pocztowym w głowę, doznając zgruchotania czaszki. Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Panny Marji, gdzie nie odzyskując przytomności zmarł.

— Zawód miłosny — przyczyną samobójstwa. W dniu 21 b. m. o godzinie 2 i pół popełnił samobójstwo przez powieszenie mieszkaniec wsi Wąsosz, gminy Popów, Bernas Szczepan, lat 21. Przyczyną rozpaczliwego czynu zawód miłosny.

— Nagły zgon. Stasiak Stanisław, pochodzący ze wsi Ruda Pabjanicka, w czasie noclegu u Miarki Stanisława przy ulicy Siedmiu Kamienic nr. 15 zmarł nagle.

Straszny wypadek w walcowni huty Raków

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się mrożący krew w żyłach, wypadek w walcowni drutu na Rakowie.

Robotnik Ludwik Walaszczyk, lat 29, zamieszkały na Rakowie przy ulicy ks. Brzóski l. 43, był zatrudniony przy walcowaniu drutu.

W tragicznym momencie Walaszczyk nie zdążył prawdopodobnie schwycić rozpalonego do białości żelaza, jak również odskoczyć w bok bowiem rozpalona sztaba żelazna, wyskakując z walców, przebiła Walaszczykowi nogę.

Skutki były straszne, gorące żelazo przepaliło całe podudzie, czyniąc otwór na wylot około 4 cmt.

Nieszczęśliwego przewieziono momentalnie po szpitala P. Marji, gdzie mu założono tymczasowy opatrunek. Ofierze tragicznego wypadku grozi prawdopodobnie amputacja nogi, wskutek przepalenia mięśni i głównego naczynia krwionośnego.

— Prywatni „agenci" od wynajdowania pracy. Kisiel Władysław, zam. w Wrzosowie zameldował, że przed kilku dniami dał 35 złotych Józefowi Iwanczakowi (Jasnogórska 38) i Ludwikowi Heluszce, którzy mieli wystarać mu się o pracę, której dotąd nie otrzymał i pieniędzy zwrócić mu nie chcą.

— Skargi pobitych. Jordan Józef (ul. Marji Panny 69) zameldował o pobiciu go przez Lucjana Suchećkiego, tamże zamieszkałego.

— Madejski Stanisław (ul. św. Jana 43) zameldował, że Madejski Piotr (ul. św. Rocha 21) i Wolbis Walenty, tamże zam. pobili go.

Tabela loterji państwowej.

Główne wygrane.

Z Warszawy donoszą: Dnia 22 bm. w ostatniem dniu ciągnienia 26 loterji klasowej I klasy padły następujące wygrane:

100 000 zł. na nr. 15849
15.000 zł. na nr. 23349.

Po zł. 2.000 na n ry: 119846, 36658.

Po zł. 500 na n-ry: 86933. 8718, 9050

Po zł. 400 na n-ry: 37665, 64639 57306. 85952, 103084, 137129, 74877, 101142, 71405, 120120.

Po zł. 200 na n-ry: 33918. 89471, 54118. 68953, 75377, 134145, 145920. 8221. 6489, 49126, 36900, 60022, 68588, 105787.

Po zł. 150 na n-ry: 15718. 87434, 32189, 133517, 56484, 88639, 59946.

Ten kształci ducha

kto radja słucha!

Nie zwlekaj zatem i kup odbiornik radjowy najnowszej konstrukcji po najniższej cenie.

Na życzenie demonstrujemy bez żadnego zobowiązania u P. T. Klijenteli odbiorniki radjowe najnowszych konstrukcji najpoważniejszych fabryk, jak PHILIPS, TELEFUNKEN oraz fabryk krajowych.

Salon Radjowy „RADJOPOL" II Aleja 31.

ZE SPORTU.

Podgórze(Kraków) — Legja(Poznań)
4:2 (2:1)

Punktualnie o godz. 12 wybiegają na boisko obie drużyny, witane owacyjnie przez 4000 widzów. Grę rozpoczyna Podgórze, lecz zaraz oddaje piłkę Legji, która zaczyna być groźną dla Podgórza. Gra przenosi się szybko z pola Podgórza na pole Legji.

W 14 minucie Podgórze zdobywa prowadzenie ze strzału Guzdy. Ataki Legji pod bramką zawodzą, brak strzału stoi na przeszkodzie wykorzystania przewagi.

W 25 minucie Kasina I strzela drugą bramkę. W tej części gry Legja przeważa na wszystkich pozycjach. W 44 minucie Chmielewski podaje piłkę na lewe skrzydło—Mazgaj szto puje i z zimną krwią lokuje piłkę w siatce. 2:1 dla Podgórza.

Po przerwie następuje długi okres przewagi Legji, która jednak nie umie wykorzystać swej wyższości, to też Podgórze, którego atak był bardzo słaby, zdobywa dalsze 2 bramki ze strzałów Ściborowskiego i Guzye. Po zdobyciu tych bramek Podgórze przechodzi do gry defensywnej, muruje bramkę i gra na czas. Legja za wszelką cenę chce wyrównać, jednak impotencja strzałowa i dziwna bezradność pod bramką nie pozwalają uskutecznić jej zamiarów.

W 30 min. Chmielewski oddaje na bramkę strzał, Koczwera interwenjuje, ale piłka jest już w bramce. Jeszcze kilka szalonych zrywów Legji, rozpaczliwa walka Podgórza i sędzia kończy te sensacyjne zawody. Publiczność frenetycznemi oklaskami wita nowego „benjaminka" Ligi.

Z KRAJU.

(—) Kaliszanie projektują bojkot elektrowni. Z Kalisza donoszą: Prezydent m. Kalisza Szarrasz oświadczył delegacji komitetu walki o tańszy prąd, że cena prądu nie ulegnie zmianie, a jedynie może być obniżona cena gazu.

Wobec tego stanu rzeczy komitet postanowił zwołać walne zebranie konsumentów prądu, które się odbyło w niedzielę, przy udziale około 600 osób.

Atmosfera na sali była bardzo gorąca, słyszało się zdania, że należy bezwarunkowo zorganizować strajk i wstrzymać się od korzystania z prądu.

Ostatecznie zebrani uchwalili, że o ile magistrat w przeciągu tygodnia nie da konkretnej odpowiedzi, wówczas wszyscy konsumenci bez wyjątku oddadzą elektrowni liczniki i przestaną korzystać ze światła elektrycznego. W końcu zebrania przewodniczący p. Sawicki odczytał rezolucję, którą zebrani zaaprobowali.

Krwawe zajście

pomiędzy tłumem włościan, a duchownym prawosławnym.

Z Łucka donoszą: Wieś Boruchów w pow. łuckim była widownią niebywałego zajścia, wynikłego na tle zatargów pomiędzy ludnością wsi a miejscowym duchownym prawosławnym Anatolem Nieizwiestszym.

Onegdaj w godzinach wieczornych ludność wsi pozamykała drzwi cerkiewne na własne kłódki, poczem ruszyła pod plebanję, gdzie powybijała szyby.

Kiedy napór tłumu na plebanję był coraz większy, duchowny Nieizwiestszyn strzelił dwukrotnie z rewolweru w tłum, ciężko raniąc jednego z uczestników ekscesów: Semena Łoziuka, który został odwieziony do szpitala w Łucku.

Nieizwiestszyn został ranny kamieniem w głowę. Podjudzony przez prowodyrów tłum zamierzał zdemolować plebanję.

W tym momencie duchowny Nieizwiestszyn wyszedł z domu. Tłum ujrzawszy go, rzucił się na duchownego, bijąc go drągami po głowie, a jeden z uczestników zajścia postrzelił go w nogę.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która zlikwidowała gorszące to zajście, przytrzymując kilku prowodyrów.

Sprzedaż Sukna i Kortów
I. A. Lastman
Częstochowa, I Aleja Nr. 5

Poleca w wielkim wyborze materjały: na palta, ubrania, pokrycia na futra, spodnie, na palta damskie oraz dziecinne, z pierwszorzędnych fabryk Bielskich i Tomaszowskich po cenach fabrycznych.

Ze świata.

(X) **Restauratorzy wiedeńscy zmądrzeli** i wprowadzają z dniem 1 grudnia nowy system: oto znoszą napiwki i przymus trunkowy i będą podawać całe obiady (menu) z trzech dań po cenach niskich, jak popularne kuchnie Mitella i Wök, przyczem już za 80 groszy można będzie otrzymać obiad. Narazie kilkaset szynkarzy wprowadzają tę nowość, po której spodziewają się poprawy kiepskich dotąd interesów.

Tragiczny skutek

opóźnienia się listonosza.

W Wiedniu zdarzyło się pewnego dnia, że listonosz zatrzymał się trochę dłużej na pogawędkę ze znajomym. Nie przypuszczał, że tem samem podpisał wyrok śmierci na piękną dziewczynę, australijkę Tinę Kostler, która nie mogąc się doczekać wieści od ukochanego wyjechała do Londynu i zastrzeliła się w ubiegłym tygodniu na Victoria Station w Londynie.

Tragiczną historję beznadziejnej miłości pomiędzy impulsywną australijką i żonatym parem Anglji opowiedziała policji wiedeńskiej p. Rosa Mössner, u której Tina spędziła kilka tygodni poprzedzających fatalną podróż do Londynu.

„W czasie ostatnich trzech tygodni" — mówiła p. Mössner — „Tina otrzymała 60 depesz z zapłaconą odpowiedzią i 40 listów z Londynu".

Przez cały ten czas Tina była bardzo przygnębiona. Potem nagle rozpromieniła się i humor jej się zmienił".

„Co mam robić z pocztą, która przyjdzie do panni" — spytałam jej, kiedy już odjeżdżała. — „Nie będzie już żadnych listów dla mnie, hurra!" — zawołała wesoło w odpowiedzi, przesyłając ukłon pożegnalny.

„W kilka minut po jej wyjeździe przyszedł listonosz i przyniósł telegram dla Tiny. Tłumaczył się, że go zatrzymano w drodze. Depesza była wysłana z Londynu i zawierała krótką treść: „Dont come" (nie przyjeżdżaj).

„Byłam bezradna. Tiana nie pozostawiła mi swego adresu. Gdybym mogła ją odwołać — lub gdyby depesza przyszła wcześniej — mogłabym może pocieszyć ją i wstrzymałabym jej rękę przed popełnieniem samobójstwa".

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, czwartek

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.10 Płyty gramofonewe
13.30 Urz. Kom. P. I. M.
12.25 Koncert z Filharmonji Warsz.
15.35 Komunikat gospodarczy
15.50 Piosenki
16.00 Przegląd wydawnictw
16.30. Utwory
16.40 Odczyt
17.00 Koncert.
17.40 Odczyt
18.00 Transmisja
19.00 Rozmaitości
19.00 Feljeton.
19.40 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00 Muzyka
21.00 Transmisja z Krakowa
22.50 Muzyka taneczna
22.55 Urz. Kom. PIM. i komunikat policyjny

Katowice, czwartek

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej
11.50. Sygnał czasu i hejnał
12.20 Intermezzo muzyczne.
12.30 Transmisja z Warszawy.
15.00 Komunikat gospodarczy
16.00 Transmisja z Warszawy.
16.40 Odczyt
17.00 Koncert
17.40 Odczyt
19.00 Feljeton
19.10 Rozmaitości
19.25 Komunikaty z Warszawy
19.:0 Transmisja

Sklep Ziemiański III Aleja № 46.

Poleca wyborowe artykuły spożywcze po cenach konkurencyjnych: chleb wiejski własnego wypieku, ciasto i pierniki, masło, miód, konserwy i t. p.

Mleko na miarę i w butelkach. — Wędliny wiejskie własnego wyrobu.

W tych dniach stale będą żywe ryby, po gruntownym wyremontowaniu basenu.

Nowootworzony ZAKŁAD KRAWIECKI
ubiorów męskich i okryć damskich
LUDWIKA BARTNIKA
Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 8.

Wykonuje zamówienia tanio, szybko i solidnie. — Najświeższy krój. — Najnowsze żurnale. — Obfita kolekcja materjałów bielskich. - - - - -

Roboty szyldowe i pokojowe oraz wszelkie inne w zakres malarstwa wchodzące

— wykonuje —

J. Halkiewicz
Aleja № 42.

Żądaj! a Salon Radjowy
„Radjopol"
Aleja 31.

zademonstruje u Ciebie w domu bez żadnych zobowiązań odbiornik najnowszych konstrukcji fabr. Philips, Marconi, Telefunken i t. d,

Chcąc mieć piękną, czystą i młodzieńczą cerę używaj
Cremu „Lactolin"
Usuwa piegi, wągry i plamy udelikatnia i wybiela.
Żądać wszędzie.

Poszukuję wspólnika
z 3,000 zł
do prowadzenia dobrze zapowiadające go się przedsiębiorstwa. Oferty sub „3,000" do redakcji „Kurjera".

Pokój
do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem lub bez bardzo tanio ul. Dąbrowskiego 8 m 3.

Aby nie przepłacać, należy kupować w pierwszem źródle!

SKŁAD FUTER MAURYCY KORNBERG
Panny Marji 6, I piętro, tel. 25

zaopatrzony jest na nadchodzący sezon 1932-33 r. w wielki wybór wszelkiego rodzaju futer, jak: skórki, błamy, lisy itp. Na składzie najmodniejsze futra i marynarki gotowe, według ostatnich modeli paryskich.

Ceny bardzo przystępne. Ceny bardzo przystępne.

Ceny obniżone.
z powodu kryzysu, chemiczne pranie do 50 proc., kołnierzyki 15 gr., koszule tylko 60 gr. zawiadamia znana Farbiarnia Chemiczna i pralnia bielizny „Tęcza" Aleja Wolności 2 | 6, obok kina „Odeon".

Zgineła
książeczka Kasy Chorych na imię Zygmunt Helena ul. Handlowa 15.

Redaktor i Wydawca: JAN BARYLSKI. Nakładem Spółdzielni wydawniczej.

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie.